Samuel, prorok i sędzia

Ostatni sędzia

> *Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara – 1 Sam. 15:22.*

Dwie księgi w Piśmie Świętym nazwane zostały imieniem tego proroka, lecz on sam żadnej z nich nie napisał. Być może dlatego w Septuagincie księgi te nazywają się odpowiednio I i II Księgą Królewską, zaś III i IV Księga Królewska są księgami, które my znamy jako pierwsza i druga Księga Królewska. Samuel żył w czasach po okresie władania wyzwolicieli Izraela zwanych sędziami, a przed namaszczeniem pierwszego króla nad Izraelem. Jako oddany sługa Boży, działał jako prorok i sędzia.

Biografia

Samuel pochodził z plemienia Efraima; był synem Elkany i Anny. Elkana miał też drugą żonę, Peninnę, która dała mu przynajmniej czwórkę dzieci, lecz Anna była tą, którą kochał najbardziej. Anna przez długi czas była niepłodna i w związku z tym czuła się poniżana przez swą rywalkę Peninnę. Na tym przykładzie można dostrzec mądrość wyższego standardu małżeństwa monogamicznego, jaki opisuje Nowy Testament.

Elkana był człowiekiem religijnym i odbywał coroczne wędrówki do Sylo, gdzie znajdował się Namiot Zgromadzenia. Takie coroczne pielgrzymki były wymogiem Prawa wobec każdego izraelskiego mężczyzny, który miał stawiać się przed Panem w święto Paschy, Pięćdziesiątnicy i w czasie Święta Szałasów. Elkana zabierał ze sobą całą swoja rodzinę. W czasie jednej takiej wędrówki, kapłan Heli zauważył niezwykłe zachowanie Anny. Jej usta się poruszały, lecz żadne słowa nie docierały do niego. Uznał jej zachowanie za efekt upojenia alkoholowego, wobec czego ostro ją napomniał. Błąd pochopnej oceny i napomnienia niekiedy może być popełniony w stosunku do naszych braci. „Tak więc po owocach poznacie ich” (Mat. 7:20), powiedział Jezus. Jednakże owoc powstaje w wyniku stopniowego rozwoju i objawia się w wyniku dojrzewania, postępu w kierunku dobrego lub złego stanu moralnego. Wykonanie osądu musi być wobec tego niekiedy wstrzymane do chwili gdy sytuacja w bardziej wyraźny sposób okaże rodzaj owocu.

Anna wyjaśniła Helemu, że jej modlitwa płynęła ze zbolałego serca, lecz nie wtajemniczała go w szczegóły. Heli zdał sobie wówczas sprawę ze swej pomyłki i odpowiedział błogosławieństwem: „Idź w pokoju, a Bóg Izraela da ci to, o co go prosiłaś” (1 Sam. 1:17), zaś za jego słowami, jako słowami Najwyższego Kapłana, stał autorytet Boga. Wypowiedzi członków królewskiego kapłaństwa również niosą ze sobą ten autorytet, wobec czego winni oni wypowiadać się jak wyrocznia Pańska (1 Piotr. 4:11). Anna znalazła pociechę w jego słowach, ponieważ jak czytamy „spożyła posiłek, a nie wyglądała już na przygnębioną” (1 Sam. 1:18). Usłyszała słowa nadziei i wiarą uchwyciła tę nadzieję. Jest to potwierdzenie reguły, że „wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rzym. 10:17).

W swej modlitwie do Boga, Anna uczyniła ślub, że jeżeli Pan da jej syna, wówczas odda go Bogu na służbę na całe jego życie, zaś brzytwa nie dotknie jego głowy. Było to dożywotnie zobowiązanie Nazyreatu. Włosy Samuela z pewnością musiały osiągnąć znaczną długość i wagę, jak dorastał. Został w jednoznaczny sposób naznaczony jako osoba poświęcona Bożej służbie. Podobne naznaczenie stało się udziałem apostoła Pawła, który wspomina, że nosi na swym ciele znaki Jezusa. Życie św. Pawła stanowi przykład oddania się służbie Pańskiej; podobnie i nasze życie w miarę upływu czasu powinno stanowić coraz bardziej widoczny przykład oddania się Jezusowi i uczenia się od Niego.

Jest rzeczą niezwykłą, że rodzic uczynił ślub w przedmiocie przyszłego życia dziecka, lecz jeżeli spojrzymy na tę decyzję z punktu widzenia Anny i zastosujemy ten ślub do zobowiązania leżącego po jej stronie, wówczas jej postępowanie jest logiczne. Chciała ona oddać swego syna na służbę Bogu w okresie, gdy był on jeszcze zbyt mały by samodzielnie podejmować takie decyzje; podobnie rzecz się miała z zobowiązaniem Anny do niestrzyżenia swego dziecka. Później, gdy Samuel dorósł, miał samodzielnie podejmować decyzje i dokonać wyboru czy pragnie dalej pozostać w służbie Pańskiej, czy też nie. W przypadku Samuela, jego młodzieńcze oddanie Bogu trwało nadal, zaś powiedzenie „wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości” (Przyp. 22:6) okazało się prawdziwe.

Dotrzymywanie ślubów

Elkana co roku wędrował wraz z całą rodziną, aby złożyć Panu doroczną ofiarę i wypełnić swe śluby. Czynił to prawdopodobnie w czasie Święta Szałasów, na jesień. Nie mamy powiedziane, jakie śluby czynił, lecz można stwierdzić, że był on osobą pełną czci. Jego postawa dowodzi, że żył on wedle zasady „Lepiej nie składać ślubów, niż nie wypełnić tego, co się

ślubowało” (Kazn. 5:4). Anna również pamiętała o swoim ślubie, który miała zamiar spełnić, gdy tylko odstawi dziecko od piersi, co zwykle miało miejsce w wieku około trzech lat. Do tego czasu, za zgodą męża pozostała w domu. „A Elkana, jej mąż, rzekł do niej: Czyń, co ci się dobrym wydaje, pozostań w domu, aż go odstawisz od piersi, Niechaj tylko Pan ziści swoje słowo” (1 Sam. 1:23, rękopisy znad Morza Martwego, Septuaginta i kodeks syryjski wspominają o „twoim słowie”). My również powinniśmy czuć się zobowiązani wypełniać swe śluby.

Ciężko jest sobie wyobrazić, jakie myśli musiały rodzić się w umyśle Anny gdy odprowadzała swego małego syna do kapłana Helego, wiedząc, że musi go u niego zostawić. Z pewnością mały Samuel również bardzo cierpiał, gdy rozstawał się z matką. Można sobie tylko wyobrazić, że scenie rozstania towarzyszył płacz, silne emocje. Samuel miał być pozbawiony zwykłego życia, zaś Anna miała być niezwykłą matką. Poświęcone życie nie jest normalne z punktu widzenia świata.

Jednakże, źródłem radości dla Anny był nie Samuel, lecz Bóg który odpowiedział na jej modlitwy. Pod koniec swej modlitwy, zapisanej w rozdziale drugim, wypowiedziała ona prorocze słowa: „Pan sądzić będzie krańce ziemi i da moc królowi swemu, i wywyższy róg Pomazańca swego” (1 Sam. 2:10). Samuela miał mieć swój udział w wypełnieniu tych słów, ponieważ miał on być narzędziem Bożym, za pomocą którego na królów pomazani zostali kolejno Saul i Dawid. Samuel miał być wobec tego pomostem, łączącym system Bożej teokracji wykonywanej za pośrednictwem sędziów (oswobodzicieli) z systemem Bożej teokracji wykonywanej przez królów (podporządkowanych władców). W pewnym sensie, Samuel był ostatnim z sędziów, choć w Piśmie Świętym jest również określany jako prorok (Dz. Ap. 3:24, 13:20). Gdy wyzwalał Izraelitów spod ucisku Filistynów, wykonywał dzieło sędziego (1 Sam. 7:3,5,13).

Anna co roku odbywała pielgrzymkę razem z Elkaną. Za każdym razem odwiedzała Samuela, choć sama wizyta zapewnie nie była długa. Przynosiła mu każdorazowo nowy płaszcz, którym zastępowała ten z minionego roku. Pamiętała go z roku na rok, jak wzrastał. Podczas jednej z takich wizyt, Heli pobłogosławił rodziców: „Niechaj ci Pan wzbudzi potomstwo z tej żony w zamian za tego, którego odstąpiła Panu”. Modlitwa ta znalazła odzew w postaci trzech synów i dwóch córek. „Błogosławieństwo Pana wzbogaca, lecz własny wysiłek nic do niego nie dodaje” (Przyp. 10:22). Z pewnością, krótkotrwały smutek Anny został sowicie wynagrodzony.

Prorok w Izraelu

„A pacholę Samuel stale wzrastało i było miłe zarówno Panu, jak i ludziom” (1 Sam. 2:26). Słowa te przypominają komentarz ewangelisty Łukasza, który wspomina, że „Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi” (Łuk. 2:52). Poświęcone życie można rozpoznać.

W rozdziale trzecim mamy wspomniane, że Bóg przemówił do Samuela, który prawdopodobnie był wówczas w wieku dwunastu lat (Juzefus, Starożytności, 5, 10, 4). Możemy przeczytać, że w tamtych czasach słowo Pańskie było rzadkością, a widzenia nie były rozpowszechnione. Dlatego też, gdy Bóg przemówił, to ani Samuel, ani Heli nie zdali sobie od razu sprawy z tego, że to Pan przemawia. Dopiero za trzecim razem Heli zrozumiał, że to Bóg pragnie rozmawiać z Samuelem i dał mu wskazówki, jak postępować. Podobnie ma się rzecz z nami: Pan pragnie przekazać nam swoje słowo, lecz my zbyt wolno na nie odpowiadamy. „Mów, bo sługa twój słucha” (1 Sam. 3:10). Można popaść w taki stan w czasach, gdy słowo Pana jest rzadko słyszane. Dlatego należy je czytać codziennie, aby zauważyć jego wpływ na nasze życie.

Za czwartym razem Samuel odpowiedział, zaś Pan przekazał mu szokującą nowinę dotyczącą Helego i jego domu. Poprzednio, mąż Boży obwieścił Helemu, że jego synowie i jego ród zostanie odsunięty od służby kapłańskiej, z uwagi na pogardliwy stosunek względem obowiązków kapłańskich. Teraz, Bóg objawił swą decyzję Samuelowi, który obawiał się przekazać Helemu te złe wieści. Wobec stanowczego polecenia Helego, Samuel powiedział mu wszystko, co usłyszał. Był to początek drogi Samuela, jako proroka. „I dowiedział się cały Izrael od Dan aż do Beer-Szeby, że Samuelowi zostało powierzone być prorokiem Pana” (1 Sam. 3:20), ponieważ jego słowa okazały się prawdą (5 Moj. 18:21,22).

Wypełnieniem tego proroctwa były wydarzenia, w toku których Arka Przymierza została zdobyta w bitwie, Izrael stracił trzydzieści tysięcy wojowników, zaś Chofni i Pinechas, synowie Helego, zginęli. Wieść o zdobyciu Arki Przymierza przytłoczyła Helego, który osłabł, spadł z krzesła i zmarł w wieku 98 lat. Sądził on Izraela przez czterdzieści lat (1 Sam. 4:18). Filistyńczycy niedługo cieszyli się ze zdobycia Arki Przymierza. Najpierw, posąg Dagona rozpadł się przed Arką. Następnie lud dotknięty został plagą wrzodów i chorób, które roznoszone były przez szczury. Przemieszczanie Arki z miasta do miasta tylko utwierdziło ich w przekonaniu, że za plagami stoi Bóg Izraela, ponieważ choroby pojawiały się wszędzie tam, gdzie zawożono Arkę.

Sędzia w Izraelu

Ostatecznie postanowiono odesłać Arkę do Izraela. Filistyńczycy załadowali ją więc na nowy wóz, zaprzęgli dwie mleczne krowy, obok Arki na wozie położyli szka-

tułkę ze złotymi odlewami wrzodów i myszy, a następnie puścili zaprzęg wolno bez woźnicy. Krowy skierowały się prosto na ziemie izraelskie, co tylko upewniło przywódców filistyńskich, że to zagarnięcie Arki Przymierza było źródłem ich nieszczęść. Po krótkim postoju w mieście Bet – Szemesz, podczas którego Pan zabił siedemdziesięciu mężów za zaglądanie do Arki [BG wspomina o pięćdziesięciu tysiącach siedemdziesięciu mężach, przyp. tłum], Skrzynia Przymierza została przesłana do Kiriat-Jearim, gdzie pozostała przez kolejne dwadzieścia lat. W tym właśnie czasie, Samuel został ustanowiony sędzią (1 Sam. 7:2,3). Okazał się on reformatorem, który wspierał oczyszczenie ludu z Baalów i Asztart, bożków, które były obiektem ich czci. Lud pokutował i nawrócił się do Pana: „A Samuel był sędzią synów izraelskich w Mispie” (1 Sam. 7:6).

Po tych wydarzeniach, w odpowiedzi na modlitwę, miało miejsce wielkie zwycięstwo nad Filistynami, którzy od dawien dawna uciskali lud. Izraelici wyruszyli z Mispy i bili swych wrogów, odzyskując utracone terytoria od Ekronu do Gad. Dla upamiętnienia tego zwycięstwa, Samuel wziął wielki kamień i ustawił go na polu bitwy, nazywając go Eben-Haezer, „kamień pomocy”. Odtąd każdy Izraelita przechodzący tamtą drogą mógł go zobaczyć i wspomnieć na Bożą pomoc, jaka okazana została w walce z Filistynami. Wielu z Chrześcijan przechodzi doświadczenia, w których czują się bezradni, a wróg zdaje się być nie do pokonania. Czujemy wówczas znużenie, zniechęcenie, nie sposób oprzeć się wrażeniu klęski; wzywamy wówczas imienia Pana który przychodzi z pomocą, odnawia nadzieję i ufność w siebie, aby dać zwycięstwo. W takich chwilach niejednokrotnie mamy chęć stawiania w naszych umysłach „kamieni pomocy”, jako pomników otrzymania Bożej troski i współczującej miłości w czasie trwania chrześcijańskiej wędrówki.

Samuel był sędzią nad Izraelem w ciągu całego swojego życia. Jego zamiarem było, aby jego synowie – Joel i Abiasz – również zostali sędziami. Nawet wyznaczył ich na ten urząd w czasie swej starości, lecz oni sprzeniewierzyli się sprawiedliwości i przyjmowali łapówki. Izrael wołał o króla, co nie podobało się Samuelowi i Bogu, lecz Pan spełnił ich życzenie, objawiając jednocześnie konsekwencje wiążące się z tą decyzją. Samuel został posłany, aby namaścić Saula na pierwszego króla nad Izraelem.

Samuel a Saul

Zgodnie z poleceniem, Samuel namaścił Saula na króla, napominając jednocześnie zgromadzony lud, aby nie odchodził od Pana i nie zwracał się ku bezmyślnym bałwanom, lecz aby służył Panu z całego serca. Słowa Samuela zostały poparte manifestacją Bożej mocy (1 Sam. 12:16-18). Lud bardzo się przeraził, gdy zdał sobie sprawę z charakteru swej prośby o ustanowienie króla. Odpowiedź Samuela warta jest zapamiętania: „Również i ja daleki jestem od tego, aby zgrzeszyć przeciwko Panu przez zaniechanie modlitwy za wami. Owszem, uczyć was będę drogi dobrej i prawej. Tylko bójcie się Pana i służcie mu wiernie z całego swego serca, widząc, jak wielkich rzeczy dokonał z wami. Jeżeli atoli będziecie źle postępować, to zginiecie zarówno wy, jak i wasz król” (1 Sam. 12:23-25).

Dzieci Boże posiadają ducha miłości, skierowanego wobec braci. Modlimy się niejednokrotnie o powodzenie współbraci w chrześcijańskiej wędrówce, aby zdołali zapanować nad grzechem, aby nie wpadli w diabelskie sidła lecz aby zdołali utrzymać się przy Bogu i Chrystusie, nie oddając się bałwochwalstwu w postaci bogactwa, rozrywki, wykształcenia, kariery, czy siebie samego. Powinnością każdego Chrześcijanina jest nauczanie prawej i dobrej drogi, oddawanie czci prawdziwemu Królowi, dawcy każdego dobrego i doskonałego daru, któremu winni jesteśmy wdzięczność za jego charakter i dobroczynność. Pan nie będzie zmuszał swego ludu do czynienia dobra, lecz pozwoli nam postępować zgodnie z dokonanym wyborem, co może oznaczać również trwanie w złych uczynkach i doświadczanie owoców niesprawiedliwości.

Król Saul

Król Saul rozpoczął swe panowanie jako pokorny i posłuszny człowiek, lecz już po krótkim okresie sprawowania władzy okazał wielkie nieposłuszeństwo składając samodzielnie ofiarę całopalną i zamierzając złożyć również ofiarę pojednania. Jego poczynaniom kres położyło przybycie Samuela, któremu za usprawiedliwienie swego postępowania Saul podał niemożność dłuższego zwlekania wobec utraty ducha bojowego przez jego armię i zagrożenia nagłego ataku ze strony Filistyńczyków (1 Sam. 13:8-14). My także powinniśmy czekać na Pana w sprawach, w których nie możemy działać sami. W zaistniałej sytuacji, Samuel musiał przyjąć twardą postawę i zgromić Saula. Strata, jaka poniósł król Saul, była ogromna: „Lecz teraz królestwo twoje nie utrzyma się. Pan wyszukał sobie męża według swego serca i Pan ustanowił go księciem nad swoim ludem za to, iż nie dochowałeś tego, co ci Pan rozkazał” (1 Sam. 13:14).

Saul z uporem trwał na złej drodze. Kolejnym jego spotkaniem z Samuelem, o jakim mamy wspomniane, jest spotkanie w czasie wojny z Amalekitami, co do których Pan przez Samuela przekazał mu polecenie całkowitego wyniszczenia. Miała to być dla nich kara za przeciwstawienie się Izraelowi w czasie, gdy wędrował on po puszczy pod wodzą Mojżesza: „Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę, mówi Pan” (Rzym. 12:19). Saul zgromadził ogromną armię i pokonał Ameleiktów, jednakże zachował przy życiu ich króla, Agaga oraz najlepsze sztuki bydła. Wzniósł również sobie pomnik na górze

Karmel.

Spotkanie Saula i Samuela nie miało przyjacielskiego charakteru. Saul rozpoczął od usprawiedliwienia się, że żołnierze oszczędzili bydło w celu złożenia z niego ofiary Panu, zaś on sam bał się ludu więc usłuchał jego głosu (1 Sam. 15:24). To właśnie w tym kontekście padły słowa Samuela, tak często cytowane: „Samuel odpowiedział: Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto: Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszcz barani. Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem, jak czary, a krnąbrność, jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom. Ponieważ wzgardziłeś rozkazem Pana, więc i On wzgardził tobą i nie będziesz królem” (1 Sam. 15:22-23). Wynika z nich, że Bóg zwraca olbrzymią uwagę na posłuszeństwo, zaś ofiara może być przyjęta tylko wówczas, gdy towarzyszy jej posłuszeństwo. Samuel nigdy później nie wiedział już Saula, lecz bolał nad nim.

Namaszczenie Dawida

Po wydarzeniach związanych z Saulem, Samuel namaścił na króla Dawida. W tym celu posłany został do Betlejem, gdzie mieszkał Isaj wraz z ośmioma synami. Widząc najstarszego syna, który z pewnością musiał mieć znaczący wzrost i królewski sposób bycia, Samuel mylnie uznał, że musi być to Boży wybraniec. Lecz Pan powiedział: „Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost; nie uważam go za godnego. Albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce” (1 Sam. 16:7). Jakże wdzięczni jesteśmy Bogu za to, że Bóg patrzy właśnie na serce: na intencje, charakter i myśli. Wybór padł na najmłodszego z synów Isajego: „A on był rumiany i miał piękne oczy i ładny wygląd. I rzekł Pan: Wstań, namaść go, gdyż to jest ten.” (1 Sam. 16:12). Niewielu z nas posiada wygląd, który od pierwszego wejrzenia budzić musi respekt i uległość naszych bliźnich; Dawid natomiast charakteryzował się stanem serca, który spodobał się Bogu, miał również i inne cechy, które Bóg uznał za pomocne w sprawowaniu władzy. Gdy Dawid został namaszczony na Króla, Duch Pański opuścił Saula. Jest to ostatnia wzmianka o Samuelu, poza opisem jego śmierci w rozdziale 25.

Wierny sędzia

Samuel był wiernym sędzią nad Izraelem od czasów swej młodości aż do śmierci. Przez całe życie pozostawał związany ślubami nazyreatu, zupełnie oddany gorliwemu pełnieniu służby Bożej i za takiego był uważany przez ludzi. „Ja jednak przewodziłem wam od mojej młodości aż do dnia dzisiejszego. Oto jestem. Zaświadczcie mi tu przed Panem i przed jego pomazańcem: Komu zabrałem wołu? Komu zabrałem osła? Kogo uciskałem, komu gwałt zadałem, od kogo wziąłem datek, aby przymykać oczy na jego winę – a zwrócę wam! A oni odpowiedzieli: Nie uciskałeś nas i nie zadawałeś nam gwałtu, i od nikogo nic nie wziąłeś” (1 Sam. 12:2-4).

Wierność Samuela została potwierdzona przez apostoła św. Pawła w Liście do Hebrajczyków: „I cóż powiem jeszcze? Zabrakłoby mi przecież czasu, gdybym miał opowiadać o (...) Samuelu, (...) którzy przez wiarę (...) zaprowadzili sprawiedliwość, otrzymali obietnicę” (Hebr. 11:32-33). W zapisie tym podkreślone zostały dwie cechy Samuela: jego wiara w Boga i posłuszeństwo wobec tej wiary. Uznany został on za zwycięzcę i oczekuje w śnie śmierci na uznanie za zwycięzców w posłuszeństwie wiernych Wieku Ewangelii. Oby pamięć o wierności Samuela była dla nas inspiracją, jako pamięć o jednym z wielkiego obłoku świadków opisanych w Piśmie Świętym ku naszemu pouczeniu.

Whittaker Robert